

Brenovstajn. Dr. P. Janowicki



**MICHAŁ BRENSZTEJN.**

**DR. PAWEŁ JANOWICKI,  
który nie chciał być filaretą.**

Odbitka z Pamiętnika Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego.  
Zeszyt 5, rok IV.

INSTYTUT  
BADAŃ LITERACKICH PAN  
BIBLIOTEKA  
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72  
Tel. 26-68-63

W I L N O.  
TOW. WYD. „POGOŃ”, DRUKARNIA „PAX”, UL. ŚW. IGNACEGO 5.  
1 9 2 8.

MICHAŁ BRONIAK

DR. PAWEŁ JANOWICZ  
Który nie chciał być filarem.

Opis z Komisji Wileńskiego Towarzystwa Literackiego.  
Część 2, tom IV.



8203  
TOW. WYD. POLON. DRUKARNIA PAKI, UL. ŚW. IGNACEGO 2  
1928

## **DR. PAWEŁ JANOWICKI, który nie chciał być filaretą.**

Pośród niewtajemniczonych studentów uniwersytetu wileńskiego wielkie zainteresowanie budziło zagadkowe skupienie się nielicznej grupy młodzieży akademickiej, bliżej żyjącej i częściej obcującej ze sobą. Domyślano się istnienia zakonspirowanego stowarzyszenia o jakichś celach nieznanych. Wymieniano nawet osoby, podejrzane o odgrywanie w niem roli naczelnej, lub tylko w bliskich stosunkach w charakterze członków zwyczajnych z tem zrzeszeniem pozostających. Wielu, bardzo wielu, poczytywałoby dla siebie za najwyższy zaszczyt możliwość należenia do tego grona.

Wszelkimi też sposobami usiłowano ciekawość swoją zaspokoić i wderzeć się za zasłonę, raz poraz napastując pytaniami podejrzanych o udział w tajnej organizacji akademickiej. Pod tym względem szczególnie agresywnym był zwłaszcza Jakób Jagiełło, atakujący wszystkich dookoła.

Franciszek Malewski w liście do Mickiewicza, pisany z Wilna 26. X. 1819<sup>1)</sup>, po raz drugi uskarża się na jego natarczywość. Jagiełło wręcz żądał ujawnienia towarzystwa, o którego istnieniu rzekomo wiedział napewno, na dowód czego wyliczał kilku jego członków, a w ich liczbie obchodzącego nas Pawła Janowickiego.

Domysły Jagiełły były słuszne. *Związek Przyjaciół* już istniał rzeczywiście. Mylił się wszakże co do Janowickiego, który w tym czasie jeszcze do niego nie należał.

Dopiero na zebraniu 27. I. 1820 r. do Związku przyjęto trzech nowych członków: Fortunata Jurewicza, Pawła Janowickiego i Stanisława Kozakiewicza, o czem Rukiewicz we dwa dni potem pośpieszył zawiadomić Mickiewicza.<sup>2)</sup>

Niebawem też wszyscy trzej w d. 2. II. t. r. „zajęli ławę“, czyli byli obecni na zebraniu już jako związkowcy.<sup>3)</sup>

Atoli stowarzyszenie nie przypadło Janowickiemu do gustu, więc jeszcze w tymże miesiącu zeń „zdezertował“. Pytającemu o powody Jurewiczowi oświad-

<sup>1)</sup> Archiwum Filomatów. Cz. I. Korespondencja I, 217.

<sup>2)</sup> List z Wilna d. 29. I/10 II t. r. Ibid. I, 405.

<sup>3)</sup> List Pietraszkiewicza do Mickiewicza z Wilna 5/17 II t. r. Ibid. I, 411.

czył, „że żadnej ochoty nie miał wchodzić do związku i pomimowolnie to uczynił“<sup>4)</sup>

Byłaż to prawda? czy też jakaś inna przyczyna się kryła? Trudno bowiem przypuścić, aby go bez jego woli wciągnięto, podczas gdy tylu innych o ten zaszczyt się ubiegało. Obecność jego na zebraniu po wyborze na członka dowodziłaby, wobec jego oświadczenia, że chciał się osobiście ze stowarzyszeniem zaznajomić, w rezultacie czego natychmiast zeń się wycofał. Uczynił to z całą świadomością, nie był bo już płochym młodzienaszkiem, lecz mężczyzną dwudziestopięcioletnim.

D. 12. III. „wymazano“ go z listy członków, jako „nie chcącego należeć“<sup>5)</sup>.

Zdarzył się przeto wypadek niezwykły, a, o ile nam wiadomo, w dziejach *Związku Przyjaciół* jedyny, że ktoś sam, dobrowolnie, już będąc przyjętym, z udziału zrezygnował.

Sam wszakże fakt wciągnięcia Janowickiego do grona *przyjaciół* dowodzi, że pośród społeczności akademików wileńskich nie był on jednostką poślednią i dla tego dzielimy się posiadanymi szczupłymi wiadomościami o jego osobie.

Paweł Janowski, syn nieznanego nam bliżej szlachcica podolskiego imieniem Nicefora, przyszedł na świat 27. VI. 1795 r. na Podolu rosyjskim, gdzie też w gimnazjum winnickim pobierał nauki średnie, poczem, mając już 20 lat życia poza sobą, rozpoczął w r. 1815 w uniwersytecie wileńskim studia medyczne, trwające do 29. VI. 1821 r.

Wnet po ich zakończeniu otrzymał d. 1. IX. tegoż roku rządową posadę „medyka“ w Wilnie przy seminarjum nauczycieli parafialnych i szkole organizmów, a wkrótce też i w konwiktie im. Walickiego.

Niezbyt lukratywne było to zajęcie. Wszystko razem przynosiło Janowickiemu 25 rs. pensji rocznej, według orzeczenia dyrektora szkół gub. Wileńskiej Kajetana Krassowskiego, „ledwo mu na dorożki wystarczającej“. A pracy było nawał, gdyż choroby nawiedzały często. W r. 1824 naprzykład „choroba prawie bez przerwy panowała w seminarjum, gdzie każdy [uczeń] mniej więcej przechorował“, jakoż nasz medyk „nietylko po kilka razy na dzień [ich] odwiedzał, ale nawet często w nocy przychodził i uważał bieg i odmiany choroby“.

Wziąwszy to wszystko pod uwagę i, jak widać, wysoko ceniąc „wielką gorliwość i wyteżoną pracę“ Janowickiego, Krassowski d. 21. III. 1825 r. zwrócił się do rektora Pelikana z wnioskiem przedstawienia go władzom petersburskim do nagrody, choćby naprzykład w postaci orderu św. Anny 3 kl.<sup>6)</sup>. Zdaje się, że wniosek ten pozostał bez echa, w żadnym bowiem z późniejszych

<sup>4)</sup> List Jeżowski do Mick. z Wilna 23. II. / 6. III. t. r. Ibid. I. 449: „Janowicki, którego znasz także, jak mi się zdaje, jest już dezertorem“ etc.

<sup>5)</sup> Ibid. Odsyłacz Jana Czubka I, 217; w innym miejscu podaje, że nastąpiło to 20. III. t. r. Ibid. I, 405. Aleksander Łucki (Tow. Filomatów. Krak. 1924, str. 121) również wymienia datę 12. III.

<sup>6)</sup> Archiwum Okręgu Nauk. Wil. Vol. 119/1826 ff. 25—28.

wykazów oficjalnych Janowicki nie jest wspomniany jako kawaler jakiegokolwiek orderu.

W czasie swego urzędowania w Wilnie Janowicki otrzymał 13. XI. 1824 r. doktorat medycyny<sup>7)</sup> po obronieniu rozprawy z zakresu chirurgji praktycznej p. t. *De brachii extirpatione*<sup>8)</sup>

Teraz dopiero mógł się rozejrzeć swobodnie za jakąś posadą, zapewniającą mu znośny byt materialny, co wówczas dla lekarza, nie chcącego służyć wojskowo, nie należało do spraw łatwych.

Szczęśliwym trafem sędziwy biskup żmudzki, książę Józef-Arnulf Giedroyc, poszukiwał dla siebie lekarza przybocznego i wybór padł na Janowickiego. Stało się to prawdopodobnie we wrześniu 1826 r., gdyż d. 4. X. t. r. dyrektor Krassowski prosi rektora o mianowanie innego lekarza do seminarjum nauczycielskiego „z powodu wyjazdu (Janowickiego) z Wilna“<sup>9)</sup>.

Zamieszkawszy w rezydencji biskupiej, Olsiadach, w pow. Telszewskim, już w r. 1827 został zaszczycony tytułem członka-korespondenta cesarsk. Tow. Lekarskiego w Wilnie<sup>10)</sup>, w krótkim czasie zdobywając rozległą praktykę i głośne imię najznakomitszego na całej Żmudzi lekarza.

Dwór olsiadski biskupa Giedroycia był ośrodkiem kulturalnym, promieniującym daleko poza granice księstwa. Pasterz, rozmiłowany w naukach i szerzący oświatę za pomocą licznych, zakładanych z jego inicjatywy a często utrzymywanych jego sumptem, szkółek parafjalnych, gromadził przy sobie miejscowych ludzi nauki, zebrał bogatą bibliotekę i prowadził życie wystawne i hojne dla przyjaciół. Wszystkimi sposobami popierał rozwój piśmiennictwa narodowego litewskiego, jako skuteczny środek propagandy moralno-oświatowej wśród ludu żmudzkiego, nawet sam osobiście Nowy Testament na ten język przetłumaczył i własnym nakładem w r. 1816 w Wilnie wydał.

Polubił całym sercem wesołego i towarzyskiego, a również wzajem do biskupa szczerze przywiązanego, lekarza-Podolanina.

Janowicki przebył w Olsiadach okrągłych lat dwanaście aż do zgonu pasterza w d. 5 VII 1838 r.

Po zabalsamowaniu, przewiezieniu i bardzo uroczystem pogrzebaniu zwłok Giedroycia w Worniach, stolicy biskupstwa żmudzkiego, Janowicki zaraz przeniósł się do pobliskiego miasta powiatowego Telsz, gdzie przemieszkał już do końca swego życia, lat 30 bez przerwy. W latach 1844—1855 spotykamy go na rządowym stanowisku lekarza telszewskiej „Szkoły szlacheckiej“.<sup>11)</sup>

<sup>7)</sup> Ibid. Błędnie na str. 26-ej wypisano r 1822.

<sup>8)</sup> *De brachii extirpatione dissertatio inauguralis chirurgico-practica, quam in Caesarea Litterarum Universitate Vilmensi, ad consequenda doctoris medicinae jura et honores. Publice defendet, Paulus Janowicki, Podoliensis, medicinae magister, anno MDCCCXXIV die—Junii. Vilnae Typis A. Marcinowski.*

Z dedykacją: *Lectissimis Juvenibus Joachimo et Leopoldo Berezowscis Amicis optimis ea qua est observantia, gratique animi significandi causa, primum hoc in arte medica conamen sacrum esse vult Auctor.* 8<sup>o</sup> str. 28 + k. nłb. 1.

<sup>9)</sup> Arch. Okr. Nauk. Wil. I. c.

<sup>10)</sup> Zahorski Wł. *Zarys dziejów ces. tow. lekarsk. w Wilnie.* Warsz. 1898, str. 204.

<sup>11)</sup> Pamiatnyja kniżki kowienskoj gubern. z tych lat. — W r. 1859 już nim nie był.

Człowiek dobrego serca, uczynny, życzliwy i przyjacielski, cieszył się powszechną sympatją i szczęśliwą praktyką, zwłaszcza jako niezrównany dżagnosta.

Zmarł 30 XII 1867 r., mając lat 72, w stanie bezzęnnym, nie pozostawiając nikogo z bliskich krewnych.

Jego pogrzeb był manifestacją serdecznych dłań uczuć, żywionych przez wdzięcznych pacjentów i przyjaciół.

W pięknej nawie renesansowej kościoła pobernardyńskiego w Telszach wznosił się bogato przystrojony choinami katafalk z trumną. U wężłowia stał duży olejny portret zmarłego, pod którego stopami nauczyciel rysunków miejscowego progimnazjum, Maurycy Drużyno, rozpostarł wzorzysty kobierzec z misternie ułożonych kolorowanych kamyczków, szkła i piasku. Wyborny kaznodzieja i ostatni bernaryn telszewski, O. Cyrjak Suchomel wzruszającym przemówieniem z ambony pożegnał nieboszczyka, zarazem podnosząc jego zasługi jako lekarza i człowieka. <sup>12)</sup>

Zwłoki złożono na cmentarzu parafjalnym telszewskim, po prawej stronie kaplicy, a na grobie za staraniem przyjaciela nieboszczyka, d-ra Tomasza Micewicza <sup>13)</sup>, stanął wkrótce okazały nagrobek, składający się z wysokiego z jednej bryły gładkiego krzyża i położonej pod nim dużej płyty z następującymi napisami łacińskimi:

Na podstawie krzyża:

D. O. M.

Paulus Janowicki

Doctor Medicinae, natus Anno

Domini 1795 die 27 Junii mor-

tuus die 30 Decembri 1867 Anno.

Na płycie:

Hic quiescit Vir integer vitae, Or-

thodoxia purus, summis in arte

Medica honoribus, divina fiducia

amoreque aegrorum premeritus,

Paulus Janowicki, qui ereptis

e faucibus Orci milenis aegris

ipse denique 72 annum vitae

suae gerens, fatis subiit—Tu

summa Doctor laude in poste-

rum vocandus eris nunc me-

ritus laudes, symbolum vitae et

doctrinae Tuae conferunt

Tibi amici et recreati aegri

ut docto Capiti laurae digna detur.

Requiescat in pace.

*Michał Brensztejn.*

<sup>12)</sup> Według opowiadań współczesnych.

<sup>13)</sup> D-r Tomasz, syn Tomasza, Micewicz był w r. 1854 lekarzem powiatowym w Telszach, gdzie też umarł.



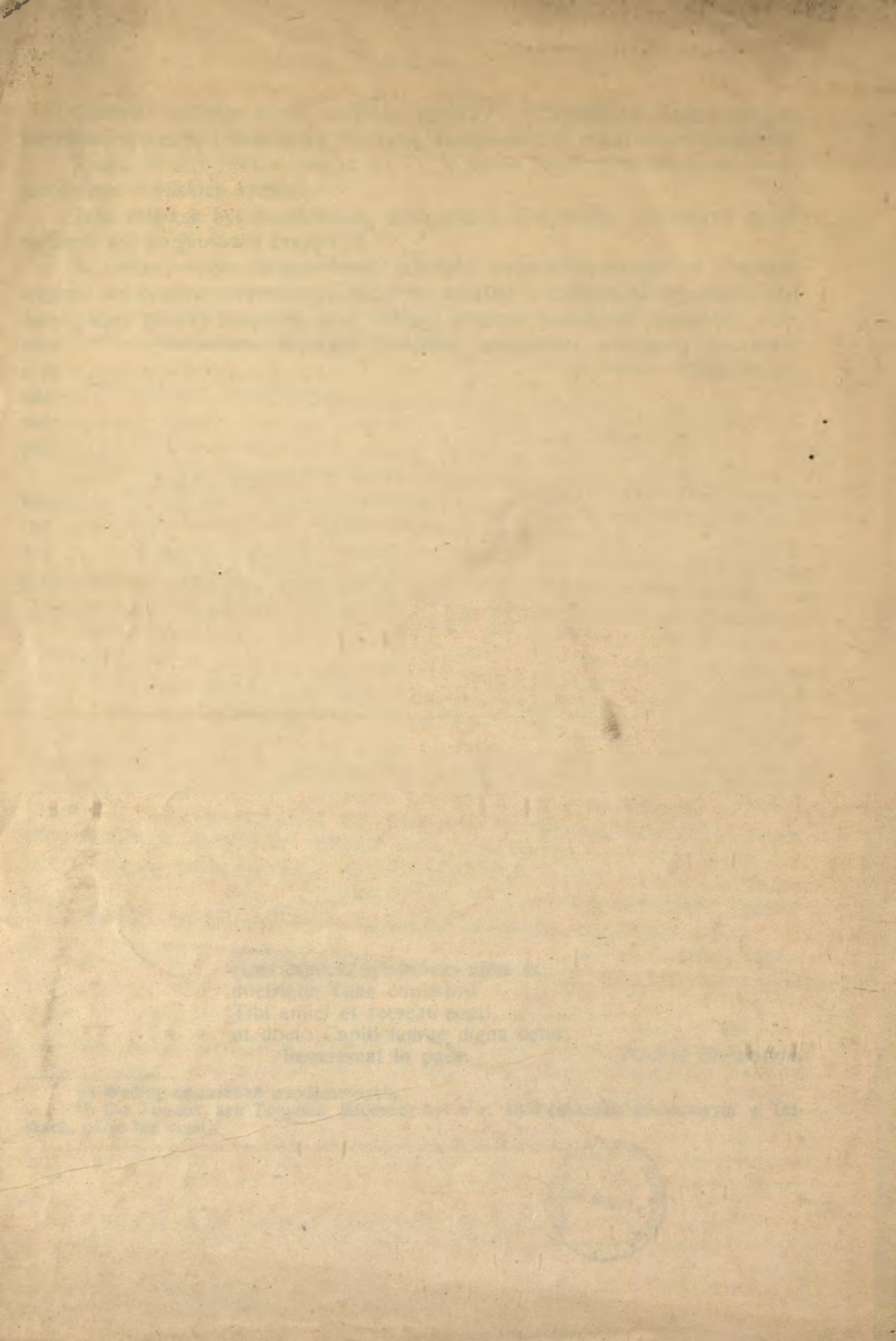


**ŻEBROWSKI TADEUSZ s. Antoniego. Szlacheć, sekretarz hr. Iljńskiego.**

W 1823 czy też w 1824 roku Borysow i Kraśnicki, będąc u niego, Żebrowskiego, proponowali mu wstąpienie do Towarzystwa Tajnego, i pierwszy z nich przeczytał mu sam tylko Katechizm Towarzystwa Słowiańskiego; doszłszy jednak w nim niezdecydowanie, nie ujawnili mu ani właściwego celu, ani też środków Towarzystwa. Jednakowoż, wskutek ich przekonywania, wyraził on swą zgodę na wstąpienie do Towarzystwa, ponieważ usłyszał od nich, że dążeniem Towarzystwa jest współdziałanie w osiągnięciu szczęścia ludzkiego. Dalsze w tej materii wyjaśnienia obiecali oni dać mu później, lecz tego nie uczynili, ponieważ wkrótce wyjechał on do Warszawy i odtąd nie spotykał się on z nimi, ani też się kontaktował. Trzymane go w twierdzy od dn. 14 kwietnia

Zgodnie z raportem Komisji, 15 czerwca najwyższemu rozkazano: zaliczywszy areszt do kary, zwolnić i wysłać do miejsca zamieszkania, zleciwszy władzom miejscowym mieć nad nim nadzór. O powyższym doniesiono jego wysokości cesarzowej do wykonania.

Wzstanie diekabriatów, t. VIII, Alfavit diekabriatów, str. 81-82.





F

8203